

IWONA BURDZANOWSKA

ur. 1960



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, fotografia, fotoreportaż, praca fotoreportera, Tomasz Tomaszewski, Sebastião Salgado, Dziennik Wschodni (gazeta)

Fotoreportaż jest opowiedzeniem pewnej historii

Fotoreportaż [oraz] reportaż [są] opowiedzeniem pewnej historii. [W jednym przedstawia] się [ją] słowami, [w drugim] zdjęciami. Ale to [wciąż] jest opowiedzenie historii. Trzeba wiedzieć, po co i komu się [ją obrazuje]. Zrobienie ładnych klitek to jeszcze nie fotoreportaż. Zresztą w byłej pracy [dostawałam] piany [na ustach, kiedy] ktoś na paginie [określał] fotoreportażem [coś], co było [jedynie] układanką zdjęć. Zawsze wszystkim tłumaczyłam: „Ludzie, to nie jest fotoreportaż! Napiszcie: relacja, fotorelacja. Nie wprowadzajcie [innych] w błąd. Po prostu nie mylcie pojęć” Oczywiście państwo redaktorstwo wiedziało lepiej. Bo skoro [ktoś] jest jakąś władzą w redakcji, to lepiej wie, [czym] jest fotoreportaż, [i z nim] się nie dyskutuje.

Te historie bardzo ładnie opowiada Tomek Tomaszewski. Nie każdy [tak] potrafi. Jednym zdjęciem czy dwoma zdjęciami takie historie opowiadał Sebastião Salgado. To jest dobór, towarzyszenie, bycie, uczestniczenie... [Na przykład „Pożegnanie taboru”Andrzeja] Polakowskiego nie jest fotoreportażem. [On] nie opowiedział historii, [tylko przedstawił] zdjęcia, które mu się podobały. Mogła to być jedna [fotografia, mogły być] dwie, trzy [fotografie]. Mógł to być cykl [zdjęć]. Ale [one nie tworzą] fotoreportażu. Nie ma w [nich] opowiedzianej historii. Kilka zdjęć cygańskich twarzy to jeszcze nie uczestniczenie.

Tomaszewski jeździł do pegeerów, towarzyszył [ich mieszkańcom, i to] było widać. Tam jest relacja, emocja, trud. Bez tego nie może [powstać fotoreportaż. Jedzie się] dziesiąty raz w przeciągu półrocza. Jedzie [się], bo się [jest] związanym z [uwiecznianym wydarzeniem]. Ten, który pisze, też się z tym łączy. W głowie [wirują] mu literki i zdania [układające się w] opowieść. [W fotoreportażu z kolei wirują] obrazki. I właściwie żyje się tylko tym fragmentem [rzeczywistości].

W dzienniku jest problem [z zajmowaniem się fotoreportażem. Ktoś], kto jest zatrudniony, żeby fotografować rzeczy bieżące, nie jest w stanie wyleźć poza takie bieżączki, poza dziury w asfalcie i poświęcić czas (dzień, dwa [dni]) na chodzenie za

tematem. [Oczywiście] niektórzy mają komfortową sytuację i nie [muszą się zajmować takimi sprawami]. Tak jak na przykład Jacek Świerczyński z „Dziennika Wschodniego” Spotkałam go, [kiedy] robił temat [o skateparku znajdującym się] w hali [przy] bocznej [ulicy] Męczenników Majdanka. Z pół roku tam chodził [i fotografował] skejterów. U mnie nikt nie pozwoliłby na coś takiego.

Data i miejsce nagrania	2012-11-06, Lublin
Rozmawiał/a	Marcin Sudziński
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"